Ceno egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Wydanie B

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok V

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00
Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12

Środa, dnia 16 marca 1949 r.

Konto PKO „Zryw" nr VI-135 PKO IKP nr VI-140
Konto bież. Bank Gospodarstwa Spółdzielczego
Bydgoszcz konto nr 6088

Nr 74

Blokada amerykańska
NIE ZAHAMUJE ODBUDOWY KRAJÓW EUROPY WSCHODNIEJ
— stwierdza dziennik belgijski „Drapeau Rouge"

Dziennik belgijski „Drapeau Rouge" w artykule pt. „Stany Zjednoczone przeciwko Europie" analizuje opublikowane ostatnio w prasie światowej wiadomości o presji jaką departament stanu USA wywiera na rządy krajów marshallowskich w kierunku zmniejszenia przez nie do minimum obrotów handlowych z państwami Europy wschodniej.

Wiadomości te — stwierdza dziennik — oraz wystąpienie ambasadora planu Marshalla Harrimana, który na posiedzeniu europejskiej organizacji współpracy gospodarczej sprzeciwił się zmniejszeniu o 10 proc. importu towarów amerykańskich do krajów Europy zachodniej świadczą o tym, że Stany Ziednoczone zmierzają z jednej strony do wyłącznego opanowania europejskich rynków zbytu, zaś z drugiej — do podporządkowania gospodarki Europy zachodniej swym agresywnym planom.

Mimo wywieranej presji — podkreśla „Drapeau Rouge" — Ameryka nie zdoła dopiąć swego głównego celu: nie potrafi przy pomocy blokady gospodarczej powstrzymać odbudowy ZSRR i krajów demokracji ludowej. Planowa gospodarka, bogactwa naturalne oraz utworzenie Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej umożliwia krajom Europy wschodniej skuteczną walkę z zakusami imperialistów amerykańskich. Blokada gospodarcza państw Europy wschodniej — konkluduje dziennik — która w najmniejszym stopniu nie powstrzyma ich pochodu ku socjalizmowi, wywołać może jedynie katastrofalne skutki dla gospodarki krajów Europy zachodniej. (PAP)

Przed Tygodniem Młodzieży Demokratycznej

WARSZAWA. W całym kraju odbywają się przygotowania do obchodu Międzynarodowego Tygodnia Młodzieży Demokratycznej w dniach od 21 do 28 bm.

Centralnym punktem uroczystości będzie akademia we Wrocławiu. Na uroczystości wrocławskie przewidywany jest przyjazd przedstawicieli Vietnamu, Hiszpanii, Albanii i Grecji oraz czechosłowackich zespołów taneczno-muzycznych.

Robotnicy bronią swych warsztatów pracy

W MEDIOLANIE powstał komitet międzyfabryczny, mający na celu obronę przemysłu włoskiego przed atakami monopolistów, którzy działając pod dyrektywami planu Marshalla, dążą do likwidowania coraz to nowych warsztatów pracy. Równocześnie odbywają się w Rzymie pertraktacje delegatów robotniczych z przedstawicielami władz centralnych w sprawach ratowania przemysłu mediolańskiego przed zagładą. Jednakowoż z powodu oporu i złej woli czynników rządowych pertraktacje te utknęły na martwym punkcie.

Walki w Indonezji

AGENCJA France Presse donosi z Batawii, że dowódca indonezyjskiej armii republikańskiej Soederman wygłosił przez tajne radio indonezyjskie przemówienie w którym oświadczył, że walka przeciwko agresorom holenderskim trwa w dalszym ciągu.

Soederman podkreślił, że siły indonezyjskiej armii republikańskiej są nienaruszone i wezwał wszystkich żołnierzy i oficerów do wzmożenia walki partyzanckiej przeciwko oddziałom holenderskim na Jawie i Sumatrze.
(PAP)

Gdzie przebywa Degrelle?

ARGENTYŃSKI korespondent dziennika belgijskiego „Vers l'Avenir" donosi, że przywódca reksistów belgijskich Degrelle pędzi spokojny żywot w Argentynie. Korespondent spotkał Degrelle'a w jednej z miejscowości plażowych w towarzystwie dwóch b. marynarzy krążownika niemieckiego „Graf von Spee", zatopionego w pierwszym roku wojny u wybrzeży Urugwaju. Szef partii reksistowskiej zwierzył się korespondentowi „Vers l'Avenir", że pracuje w Argentynie jako przedstawiciel belgijskiego trustu stalowego „Jemeppe-Freimonde". (pap)

Gen. Clay ułaskawia

GEN. CLAY ułaskawił skazanego na śmierć oficera SS Skierka, który polecił rozstrzelać więźniów w czasie pamiętnej ewakuacji obozu we Flossenburgu. Kara śmierci została przez gen. Clay'a zamieniona zbrodniarzowi niemieckiemu na karę dożywotniego więzienia.

425 tys. górników strajkuje

WE WTOREK rozpoczyna się strajk 425 tys. górników amerykańskich we wszystkich kopalniach, położonych na wschód od Mississippi. Strajk proklamowany został na znak protestu przeciwko mianowaniu przez prezydenta Trumana Jamesa Boyda na stanowisko dyrektora urzędu górniczego. (pap)

Mistrz Solski w redakcji IKP





Nestor sceny polskiej, mistrz Solski bawi obecnie na gościnnych występach w Teatrze Miejskim w Bydgoszczy, gdzie gra rolę Ciaputkiewicza w „Grubych rybach" Bałuckiego. Podczas swego pobytu w stolicy Pomorza Solski odwiedził redakcję naszego pisma. Na zdjęciu widzimy znakomitego aktora w otoczeniu części zespołu redakcyjnego IKP.

Foto — IKP

30-ta rocznica Węgierskiej Republiki Rad

DNIA 21 marca w 30 rocznicę powstania węgierskiej republiki rad odbędą się na Węgrzech wielkie uroczystości. Węgierska partia pracujących i organizacje masowe złożą wieńce na grobach męczenników rewolucji 1919 roku. Odbędą się także okolicznościowe akademie. Poza tym instytut ruchu robotniczego wyda specjalny album, który zawierać będzie oryginalne zdjęcia, artykuły, fotokopie gazet, wydanych w tym czasie oraz rewolucyjnych plakatów i odezw.

„Demokratyczny" listek figowy nie znalazł uznania u gen. Clay'a
Publicysta radziecki o „konstytucji" zachodnio-niemieckiej

Publicysta radziecki Majewski komentuje na łamach „Prawdy" żądanie trzech gubernatorów zachodnich mocarstw okupacyjnych w sprawie rewizji projektu „konstytucji" Niemiec zachodnich, opracowanego przez „parlament" w Bonn.

Majewski zaznacza, że „parlamentarzyści" z Bonn głowili się 6 miesięcy nad tym, ażeby dogodzić swym mocodawcom i przygotować „demokratyczny" listek figowy dla pośpiesznie montowanego separatystycznego państwa zachodnio-niemieckiego. Wysiłki ich poszły jednak na marne. Projekt „konstytucji", który zdawało się odpowiadał w zupełności wytycznym obrad londyńskich trzech mocarstw zachodnich w sprawie Niemiec, nie spodobał się głównemu rządcy Niemiec zachodnich — gen. Clay'owi.

„Parlamentarzyści" z Bonn w porywie służalczości chcieli dogodzić od razu wszystkim trzem gospodarzom Niemiec zachodnich zapominając o tym, że należy dbać przede wszystkim o względy „bossa" amerykańskiego, który rządzi nie tylko nimi, lecz również swymi partnerami brytyjsko-francuskimi.

Gen. Clay, idąc za wskazówkami Wall Street oświadczył, że artykuły „konstytucji", opracowanej w Bonn, zbyt daleko odbiegają od wytycznych, ogłoszonych w orędziach gubernatora amerykańskiego. Na tej podstawie amerykański władca Niemiec zachodnich zalecił „parlamentowi" w Bonn natychmiastową rewizję opracowanego projektu. Zalecenia Clay'a świadcza dobitnie o tym, że amerykańskim monopolistom zależy na przyspieszeniu realizacji ich postulatów w sprawie Niemiec zachodnich.

„Ta skandaliczna historia z projektem „konstytucji" odrębnego państwa zachodnio-niemieckiego — pisze Majewski — jest jeszcze jednym dowodem brutalnego stosunku mocarstw zachodnich do elemtarnych praw narodu niemieckiego.



Koszalin — pamiątkowy krzyż na wzgórzu Chełm — w miejscu słynnej kaplicy założonej przez OO. Cystersów w 1214 roku.

(Patrz art. str. 6)

Nowe formy organizacyjne kontroli społecznej

Kancelaria Rady Państwa wydała okólnik, zalecający powołanie do komisji kontroli społecznej przy Powiatowych Radach Narodowych — sekretarzy powiatowych Społecznych Komisji Kontroli Cen.

Prawie dwuletnia działalność rad narodowych na odcinku społecznej kontroli cen wykazała, iż w czasie akcji kontrolnej napotyka się częstokroć na fakty, które nie dotyczą bezpośrednio zakresu jej działania, a w stosunku do których rada narodowa nie może pozostać obojętna. Powstała więc potrzeba nawiązania bliższej współpracy Społecznej Komisji Kontroli Cen z Komisjami Kontroli Społecznej przy radach narodowych.

Współpraca komisji kontroli cen z komisjami kontroli społecznej przy Powiatowych Radach Narodowych uaktywni Rady Narodowe na polu walki z przejawami niedbalstwa, szkodnictwa gospodarczego i spekulacji. (pap).

Kobiety deklarują udział w Kongresie Pokoju

ZWIĄZEK kobiet czechosłowackich ogłosił deklarację, w której zapowiada swój udział w Światowym Kongresie Zwolenników Pokoju. Deklaracja stwierdza, że kobiety czechosłowackie będą walczyły o pokój i będą czynnie popierały pokojową politykę Związku Radzieckiego. W najbliższych dniach będzie utworzony w Pradze komitet związku kobiet dla przygotowania światowego kongresu zwolenników pokoju.

Związek kobiet holenderskich ogłosił odezwę, w której wita gorąco projekt zwołania światowego kongresu zwolenników pokoju i zapowiada udział w pracach tego kongresu. Związek wzywa wszystkich demokratów holenderskich do czynnego poparcia ruchu o utrwalenie pokoju i do walki przeciwko podżegaczom wojennym.

Pakt dla strefy Oceanu Spokojnego

JAK DONOSZĄ Z Sydney, australijski minister obrony Deadman oświadczył oficjalnie w Canberra, że prowadzone są obecnie rozmowy na temat zawarcia „paktu dla strefy Oceanu Spokojnego" na wzór paktu atlantyckiego.

„Pakt Oceanu Spokojnego" — powiedział Deadman — winien objąć zarówno kraje imperium brytyjskiego, jak i inne kraje.

Do Sydney przybył zastępca brytyjskiego ministra kolonii Listowell. Jak donosi prasa, ma on zapoznać rząd australijski z ostatnimi planami rządu brytyjskiego, związanymi z „paktem Oceanu Spokojnego". Podobne rokowania — jak donoszą dzienniki — prowadzą przedstawiciele rządu brytyjskiego w Pakistanie, Indiach, Cejlonie, Południowej Afryce i w Kanadzie. Stany Zjednoczone są w pełni poinformowane o tych rozmowach.

Wyjaśnienie w sprawie PPOK

Na licznie napływające do Redakcji zapytania w sprawie wylosowanych premii PPOK wyjaśniamy, że spisy wygranych są do przeglądnięcia we wszystkich Urzędach Skarbowych i Oddziałach Narodowego Banku Polskiego.

Co oznacza „porozumienie" między rządem francuskim — a b. cesarzem Bao-Dai?

„Prawda" w komentarzu do „porozumienia" między rządem francuskim i b. cesarzem Annamu Bao-Dai stwierdza, że fakt ten nie jest bynajmniej sukcesem polityki francuskiej, jak to usiłują wykazać pisma burżuazyjne, lecz jeszcze jednym dowodem fiaska awantury kolonizatorów francuskich w Vietnamie.

Dziennik przypomina, że francuskie koła rządowe już przeszło trzy lata kontynuują walkę z narodem vietnamskim, chcąc uczynić zeń posłusznego niewolnika monopolistów francuskich i amerykańskich.

Wojna w Vietnamie pochłonęła już dziesiątki tysięcy żołnierzy i mnóstwo sprzętu wojennego, mimo to francuska armia zaborcza kontroluje zaledwie ok. 10 proc. obszaru Vietnamu. Stan moralny wojsk francuskich pogarsza się z każdym dniem.

„Porozumienie" z b. cesarzem Bao-Dai, które przewiduje jego powrót na „tron" vietnamski, zmierza do zjednoczenia wszystkich sił antyludowych w tym kraju. Zostało ono zawarte wbrew woli narodu vietnamskiego na rozkaz Waszyngtonu.

Szerokie rzesze narodu francuskiego uważają, że „porozumienie" z Bao-Dai, który nie reprezentuje narodu vietnamskiego, jest z góry skazane na fiasco. Pokój w Indochinach może być ustanowiony jedynie w wyniku pertraktacji z rządem Ho-Chi-Minha.

Konferencja w Hadze zakończyła się bez porozumienia

KONFERENCJA przedstawicieli krajów Beneluxu w Hadze zakończyła się ogłoszeniem obszernego komunikatu, stwierdzającego, że w wyniku głębokich różnic w życiu gospodarczym w Belgii i Holandii — podpisanie unii odroczone zostało do drugiej połowy 1950 roku. Przypomina się, że według pierwotnego planu, Unia Beneluxu miała wejść w życie z dniem 1 stycznia 1950 roku.

Delegacja chłopów polskich u ministra USSR Mackiewicza

Dnia 13 bm. minister rolnictwa USRR Mackiewicz wydał w gmachu Rady Najwyższej USRR przyjęcie na cześć delegacji chłopów polskich. Na przyjęciu obecni byli członkowie rządu USRR i biura politycznego Komitetu Centralnego KP (b) z sekretarzem KC Mielnikowem na czele. Obecnym był także wicepremier Siemin.

Delegacja oświatowców polskich w Leningradzie

DELEGACJA oświatowców polskich z ministrem Skrzeszewskim na czele, przebywająca w Leningradzie, zwiedziła liczne zabytki historyczne miasta, m. in. podmiejską rezydencję Piotra I

Rada Narodowości zatwierdziła budżet ZSRR na rok 1949

Zakończenie 5 sesji Rady Narodowości

W DNIU 14 bm. Rada Narodowości Rady Najwyższej ZSRR zatwierdziła jednomyślnie budżet państwowy ZSRR na rok 1949. W dyskusji nad referatem budżetowym przemawiał m. in. minister gospodarki leśnej ZSRR — Bowin. Poświęcił on swe przemówienie zagadnieniu wspaniałego rozwoju bogactw leśnych Związku Radzieckiego, które wynoszą około 1/3 lasów całego świata. Mówca zwrócił uwagę na historyczne znaczenie planu ochronnych pasów leśnych.

Po dyskusji przemawiał jeszcze minister finansów ZSRR — Zwierew. Stwierdził on, że preliminarz budżetowy na rok 1949 spotkał się z całkowitą aprobatą ze strony deputowanych do Rady Najwyższej ZSRR. Budżet obecny odpowiada w pełni zadaniom, jakie stoją przed ZSRR w czwartym roku powojennego planu pięcioletniego. Minister zakomunikował, że Rada Ministrów rozpatrzyła wnioski komisji budżetowych Rady Narodowości i Rady Związkowej o powiększenie dochodów budżetu państwowego o 835 milionów 300 tysięcy rubli i wyraża zgodę na te wnioski. Rada Ministrów rozpatrzy również osobno wnioski deputowanych w sprawie zwiększenia kredytów na potrzeby poszczególnych republik i okręgów Związku Radzieckiego.

Deputowani powitali burzliwymi oklaskami oświadczenie ministra Zwierewa, że skuteczne wykonanie budżetu na rok 1949 będzie miało ogromne znaczenie dla realizacji i przekroczenia programu czwartego roku powojennej pięciolatki stalinowskiej, dla niezachwianego marszu ZSRR w kierunku komunizmu pod kierownictwem Wielkiego Wodza i Nauczyciela Generalissimusa Stalina.

Po końcowym przemówieniu ministra Zwierewa Rada Narodowości przyjęła budżet jednomyślnie.

Po uwzględnieniu poprawek komisyjnych, budżet wykazuje po stronie dochodów 446 miliardów i 43 miliony rubli oraz po stronie wydatków 415 miliardów i 335 milionów rubli, czyli że nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi 30 miliardów 688 milionów rubli.

Następnie Rada Narodowości przystąpiła do zatwierdzenia dekretów prezydium Rady Najwyższej przyjętych w okresie między czwartą a piątą sesją Rady Najwyższej ZSRR. Rada Narodowości jednomyślnie zatwierdziła powyższe dekrety.

Układ handlowy czechosł. - albański

W PRADZE podpisany został układ handlowy i płatniczy na rok 1949 między Czechosłowacją i Albanią. Na mocy tego układu Czechosłowacja dostarczać będzie Albanii maszyn włókienniczych i innych towarów w zamian za surowce niezbędne dla przemysłu czechosłowackiego.

Apel wiosenny „Służby Polsce"

W dniu 13 bm. na terenie poszczególnych województw odbyła się uroczysta inauguracja prac wiosennych młodzieży Powszechnej Organizacji „SP" pod hasłem „Wiosenny Apel Służby Polsce". Punktem kulminacyjnym uroczystości w skali ogólnopolskiej był „Apel Wiosenny SP" we Wrześni w woj. poznańskim.

Na uroczystość przybył komendant główny „SP" płk. Braniewski, który w swym przemówieniu do licznie zebranej młodzieży podsumował zeszłoroczne osiągnięcia „SP" w dziele odbudowy kraju. Przy współpracy junaków zmieniły swój wygląd zrujnowane przez niemieckich faszystów miasta — mówił płk. Braniewski, wznoszone wały likwidują na zawsze niebezpieczeństwo powodzi, tysięcy ha nieużytków wraca w posiadanie rolników jako żyzne, urodzajne grunty, w ramach trzydniówek, junacy zelektryfikowali i zradiofonizowali setki wsi, wybudowali tysiące świetlic, domów ludowych i boisk sportowych, zbudowali i naprawili setki kilometrów dróg i wykonali wiele innych ważnych dla społeczeństwa prac. Pracą swoją wnieśli poważny wkład w wykonanie z nadwyżką planu trzyletniego w drugim roku jego realizacji. Hufce „SP" rozwijały ożywioną działalność społeczną, ucząc czytać i pisać analfabetów, organizując czytelnictwo, pomagając pracującej ludności wsi i miast w walce z wyzyskiwaczami i spekulantami, walcząc z ciemnotą, przesądem i plotką, pomagając w urzeczywistnieniu poważnych akcji państwowych.

Włoska Konfederacja Pracy przygotowuje akcję przeciwko paktowi atlantyckiemu

SEKRETARIAT włoskiej Konfederacji Pracy otrzymuje liczne depesze o strajkach i demonstracjach robotników włoskich, protestujących przeciwko zapowiedzi przystąpienia Włoch do paktu atlantyckiego.

Zebrania protestacyjne robotników odbyły się w fabrykach Toskanii, Ligurii, Emilii, Piemontu i innych prowincji włoskich. Na wielu zebraniach uchwalono rezolucję, domagającą się, by sekretariat włoskiej Konfederacji Pracy zamanifestował ogólną wolę pokoju włoskich rzesz pracujących.

Sekretariat Konfederacji Pracy postanowił zwołać nadzwyczajne posiedzenie, na którym zapadnie uchwała w sprawie zorganizowania masowej akcji protestu przeciwko agresywnemu paktowi atlantyckiemu.

W Rzymie odbyła się demonstracja młodzieży przeciwko paktowi atlantyckiemu i wojennej polityce rządu de Gasperi. Tysiące studentów i studentek przybyło pod gmach ministerstwa spraw zagranicznych, wznosząc okrzyki przeciwko podżegaczom wojennym.

Zmotoryzowana policja usiłowała rozproszyć demonstrantów, przy czym doszło do starć, w czasie których wielu studentów i studentek zostało rannych.



3

A więc primo: Kusy rękaw jesionki dziewczyny przy podnoszeniu karteczki odsunął się do tego stopnia, że ukazał wytatuowany powyżej przegubu ręki numer więźnia z obozu koncentracyjnego.

Secundo: Na niedużej karteczce, po którą się schylił widniały dwa rosyjskie słowa, wyraźnie atramentem napisane „Doragaja Natasza".

A tertio: Nieznajoma, zwracając się do niego wtrąciła niechcący „spasi..." początek rosyjskiego „dziękuję".

Dziewczyna okazała poza tym pewną dozę zdenerwowania w czasie kontroli. Wszystko to pozwoliło Krukowskiemu na zbudowanie sobie pewnych przypuszczeń. Oczywiście mogło być przecież zupełnie inaczej.

Była więźniarką, stała teraz naprzeciw Leona. Zdawała się rozmyślać nad czymś groźnym, strasznym, tak w każdym razie mówiły jej usta choć milczały. Były zaciśnięte, a kąciki ich drgały lekko.

W pewnej chwili zaabsorbował Leona nowy pomysł. Pomysł, który pozwolił by przypuszczalnie stwierdzić czy jego dociekania zawierają choć nieco prawdy. Zapalając papierosa, zaczął nucić jakieś wyjątki z operetek strausowskich, coś tam z ostatniego aktu Tosca, wreszcie przerwał na chwilę i znów zaczął. Tym razem była to ludowa piosenka rosyjska...

Nieznajoma dziewczyna drgnęła lekko i ostrożnie, spod rzęs, spojrzała na Krukowskiego. Oczy ich spotkały się. Trwało tak sekundy zaledwie. Leon tymczasem nucił dalej przeplatając melodie rosyjskie motywami polskimi.

A więc nie mylił się. Na ustach nieznajomej ukazał się nikły cień uśmiechu. Może było to tylko złudzenie... Nie! Dziewczyna uśmiechała się do niego.

Lekkomyślna — pomyślał Krukowski.

Rozpędzony pociąg wpadł tymczasem na przedmieście stolicy Rzeszy, dudniąc w licznych tunelach i przejazdach. Podróżni przygotowywali się do opuszczenia pociągu. Leon przerwał już nucenie melodii rosyjskich i podniósł swoją małą walizeczkę. Dziewczyna w jesionce stała ciągle jeszcze przy nim.

Wychodząc na peron wielkiego dworca, pasażerów pociągu pośpiesznego Hamburg — Berlin czekała niezbyt miła niespodzianka. Wyjście było możliwe jedynie po poddaniu się dokładnie rewizji osobistej i dokumentów.

Leon spojrzał z ukosa na nieznajomą. W jasnym świetle lampy peronowej zapalonej widocznie tylko specjalnie na czas trwania rewizji, twarz jej wydawała mu się dziwnie blada.

Boi się pomyślał. Kto wie kim jest ta dziewczyna, co z sobą wiezie?

Badanie było niezwykle skrupulatne. Nie pomijano żadnego szczegółu. Przed mrukliwym gestapowcem stanęli we dwójkę. Tak się jakoś złożyło. Pierwszy oddał swoje dokumenty Krukowski. Dziewczyna w jesionce znów nie mogła czegoś odszukać. Napięcie wzrastało. Teraz, teraz właśnie musi wszystko runąć... Leon nie miał jednak co do swoich dokumentów żadnych wątpliwości, ale ona, ona... jeszcze nie znalazła... Gestapowiec spojrzał nienawistnym, podejrzliwym wzrokiem na Rosjankę... co będzie, co będzie...

Nagle badanie papierów Krukowskiego vel Habermanna zostało zakończone. Dwumetrowej wysokości gestapowiec uśmiechnął się służalczo, a wyprężając swoją postać, podziękował i zarazem przeprosił pozdrowieniem hitlerowskim.

Przepraszam, ale dziś to jest konieczne. A ta pani — tu wskazał na dziewczynę w jesionce — to pańska żona?

Leon zorientował się natychmiast. Cóż zresztą... będzie ją ratował. Tak będzie ratował...



— Tak to moja żona — wycedził przez zęby.

— Dziękuję, nie potrzebuje pani szukać więcej swoich dokumentów. Doktora Kaltenbacha, do którego się państwo udajecie znam doskonale osobiście... Dziękuję. Heil Hitler.

Leon nie namyślając się wziął nieznajomą pod rękę i minął punkt kontrolny. W tym samym momencie zauważył, że tuż w pobliżu w asyście kilku policjantów stoją podejrzani. Jak łatwo on sam mógłby się tam znaleźć, a ona?...

W milczeniu wyszli na ulicę. Wszędzie było jeszcze ciemno. Gdzieś w dali paliła się niebieska lampa sygnalizacyjna. Fosforyzowane pasy na frontonach domów były jakieś niesamowite, straszne.

ROZDZIAŁ II

Marek szedł wolno. Zmęczonymi oczyma patrzał na mijających go pośpiesznie przechodniów.

Inżynier Wilecki był u kresu sił. Miał poza sobą lata ciężkiej pracy fizycznej w bezustannym lęku, przeprawę do Guberni i teraz już trzeci dzień znajduje się na ulicach stolicy.

Właśnie na ulicach. Jechał do Henryka, od niego spodziewał się otrzymać pomoc i opiekę. Jednakże przyjaciel wyprowadził się już kilka miesięcy temu. Dokąd? Nikt nie umiał wyjaśnić. Pytał się sąsiadów, dozorcy...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z życia ZSRR

W marcu mija 115 lat od dnia założenia kijowskiego uniwersytetu im. Tarasa Szewczenki. Rektor uniwersytetu prof. Bondarczuk oświadczył w rozmowie z korespondentem TASS, że uniwersytet im. Szewczenki jest najstarszym ukraińskim wyższym zakładem naukowym. Obecnie na 12 wydziałach uniwersytetu studiuje 4.600 studentów. Wśród wykładowców znajdują się najlepsze siły naukowe Ukrainy. W latach władzy radzieckiej uniwersytet ukończyło 12 tys. specjalistów, a 300 absolwentów poświęciło się pracy naukowej. Uniwersytet został zniszczony w czasie najazdu niemieckiego. Niemcy zniszczyli i rozgrabili laboratorium, bibliotekę i muzeum oraz spalili główny gmach uniwersytetu. Dzięki opiece partii i rządu radzieckiego, uniwersytet został całkowicie odbudowany.

Z dalekich puszcz Związku Radzieckiego pod Oliwę

Bobry w Dolinie Radości

Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuriera Polskiego"

Oliwa, w marcu.

Jednym z najbardziej pięknych i malowniczych zakątków lasów oliwskich jest Dolina Radości, gdzie znalazły schronienie, wytrzebione przz wojnę — bobry, które w drodze wymiany, Polska otrzymała za żubry, ze Związku Radzieckiego.

Wody doliny, pulsując ciękimi oddechami, zbliżających się wiosennych przypływów, stanowią w rezerwacie bobrowym, wielkie rozlewiska i baseny najeżone trzciną wodną, splotem gałęzi i wykrotów. Teren prześlicznie położony, zalegają drzewa strzeliste i zdrowe, gdzie niegdzie od wilgoci mchem porosłe. Dają gościnę ptakom. Niekiedy na błękitnej toni rozlewiska, cicho kolebają się mewy lub białe perkozy, jak gdyby lilie białe, od korzeni oderwane.

Nad wodą snuje się wieczysta jakaś tęsknica, szara i mało uchwytna. Wzrok ginie w głębinie lasów, hen, tam daleko widnokrąg zamykający. Bóbr już ukochał to najcudniejsze ustronie Wybrzeża. Wraz z samiczką swoją, trudem ciężkim, wzniósł swe żeremie. Sztuczne, zbudowane przez prof. dr Dehnela, porzucił.

Cichy, zmierzch zapadał właśnie mgławicowym całunem na zżółkły oczeret, gdy bóbr z toni wodnej wypłynął i poczłapawszy bezradnie po gołym jeszcze i trawą nieporośniętym brzegu, nad stertą powalonych gałęzi brzozowych i osiki przystanął.

Gorzkimi sokami nabrzmiałe pędy smakowały mu bardzo. Nic dziwnego. W spiżarnianej wnęce żeremia, nie ma ulokowanych zapasów, nie było kiedy je zebrać, a dno rzecznego stawu porasta przemarzła i zamulona trawa. Ot nędza przedwiośnia.

Bóbr spojrzał w kierunku rozlewiska. Widział swoje żeremie i odleglejszego sąsiada. Opodal wierzby starej, mieszka bobrowa rodzina. Małe bobrzątka oczekiwane są na wiosnę. A tam dalej żeremie bobra-samotnika, który odznacza się łakomstwem i nietowarzyskością. Jest zły i zgryźliwy. Od stawu płynie fala chłodu i cichy szmer bulgotania. Bóbr podrapał się frasobliwie swą przednią łapką, zakończoną pięciu zgrabnymi paluszkami. Spojrzał na niebo i jakby zamyślił się. Mijały minuty. Nagle zachrupotał gniewnie, parsknął niezadowolony i chybotnął w głębinę. Na ciemnej tafli wodnej ukazały się wielkie kręgi.

* * *

Wojna i jej następstwa zadały cios śmiertelny egzystencji bobra w Polsce. Puszcze, zryte okopami i ziejące ogniem, nie dawały spokój lubiącemu zwierzęciu ochrony.

W dawnej Polsce, dla pospolitości swojej, nie był bóbr chroniony. Książęcy senator Rybeńku Radunicz i Karol „Panie Kochanku" notowali na swych rozkładach łowieckich po kilkadziesiąt sztuk, tego ładnego futerkowca, apteki w XVIII stuleciu posiadały a discretion zapasy uniwersalnego leku tz. „stroju bobrowego", wreszcie kupcy polscy byli eksporterami cennych futerek bobrowych na zachód.

Obecnie Związek Radziecki szczyci się największym rezerwatem bobra w świecie. Ameryka Północna posiada go w okolicach rzeki św. Wawrzyńca„ w Polsce znajduje się zaledwie kilkanaście żeremi, z tych najpiękniejszy w Dolinie Radości pod Oliwą.

Wprowadzenie bobrów , do naszej wytrzebionej fauny, i to okazów niezmiernie rzadkich, bo czarnych bobrów, ma olbrzymie znaczenie. Dowodzi choćby tego historia krajów skandynawskich, gdzie po odpowiednio przeprowadzonej akcji regeneracyjnej zwiększono ilość z kilkuset sztuk do kilkadziesięciu tysięcy.

Pracowitość, wyjątkowa inteligencja tych małych mądrych zwierzątek zjednała im przyjaciół w całym świecie — jedna i na Wybrzeżu.

* * *

Łódź nasza kołysała się zwolna na wielkim rozlewisku. Mrok już był zupełny. Wracać pora!

Spoza plątanin gałęzi swego żeremia, małymi oczkami zdziwiony spogląda bóbr. **Alfred Świerkosz.**

Czeski reżyser o problemach inscenizacji operowej

W Białej Sali Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu wygłosił znakomity reżyser Narodnego Divadla Józef Munclingr wykład pt. „Problemy inscenizacji operowej".

Józef Munclingr, urodzony i wychowany w Polsce bawi obecnie w Poznaniu w związku z wystawieniem w Państw. Operze w Poznaniu dzieła Smetany „Pocałunek" ,której premiera reżyserowana przez Munclingra odbyła się ostatniej soboty.

Artysta w swym wykładzie wystąpił zdecydowanie przeciwko pogłoskom i twierdzeniom o „przeżyciu się" dzieł operowych. Przeżyła się jedynie forma i sposób ich wystawiania, przeżyło się wystawianie ich według ustalonego od dłuższego czasu i szeregu lat szablonu, którego żaden reżyser nie usiłował dotąd naruszyć. Tendencja w kierunku unowocześnienia reżyserii operowej, w kierunku zerwania z dotychczasowym sposobem „włoskiego" wystawiania oper są już bardzo poważne i coraz częściej się z nimi spotykamy.

Omawiając zagadnienie odmiennej niż dotychczas reżyserii oper artysta uzasadniał je szeregiem bardzo wnikliwych analiz i wskazał nowe drogi ujęcia tematyki operowej.

Jak pan Franco „walczy" z monarchistami

Ekscentryczna księżna „więziona" w luksusowej klinice

W tym samym czasie więźniowie lewicowi gniją w lochach i zawisają na szubienicach.

Gdy pan znów kiedy zawita do Hiszpanii, to mnie pan prawdopodobnie znowu zastanie w więzieniu" — takim stoicznym zwrotem żegnała młoda księżna Walencji, Luiza, odwiedzającego ją reportera jakiegoś pisma zagranicznego.

Księżna Luiza odsiaduje obecnie karę rocznego więzienia za zorganizowanie demonstracji monarchistycznej w Madrycie na rzecz uwielbianego przez siebie pretendenta do tronu hiszpańskiego Don Juana.

Księżna Luiza została na czas przejściowy przetransportowana z więzienia do jednej z luksusowych klinik prywatnych Madrytu, gdyż lekarze więzienni stwierdzili, że musi się ona poddać operacji ślepej kiszki.

Już dzięki przewiezieniu do tej prywatnej i luksusowej kliniki pryska czar martyrologii. Szczegół ten można sobie bowiem wytłumaczyć tylko jako taktyczne ustępstwo reżimu frankistowskiego na rzecz monarchistów hiszpańskich, których gen. Franco kokietuje. W przypuszczeniu tym utwierdzają nas dalsze szczegóły dotyczące warunków, w jakich się znajduje księżna Luiza. Leży ona w elegancko urządzonym apartamencie. Odwiedzający ją reporter pisma zagranicznego zastał ją leżącą w jedwabnej, bielutkiej jak śnieg pościeli, przy czym uderzyła go szczególnie staranna fryzura jej pięknych kasztanowych włosów i młody wygląd twarzy, nie zdradzający bynajmniej jej 36 lat. Upudrowana i dyskretnie uszminkowana leżała w białej satynowej piżamie. Na obramowaniu jej łóżka było poustawiane całe stado wypchanych zwierzątek i mnóstwo nipsów, co sprawiało wrażenie, że należą one do międznarodowej szansonetki, która przynosi sobie takie upominki z kabaretów. Te frywolne przypuszczenia płoszyły jednak herby książęce wyhaftowane wspaniale na jej pościeli.

Taką jest kobieta, z którą walczy Franco i którą zwalczają również republikanie, nie uznający zasad monarchistycznych. Tragedia Luizy polega jednak na tym, że nie biorą jej na serio sami monarchiści, arystokraci jej własnego pokroju, gdyż jak sądzą, księżna Liuza zachowaniem swym „szkodzi ich sprawie".

Księżna Luiza odsiaduje karę więzienia już po raz drugi, a grzywny pieniężne, które reżim gen. Franco na nią w niezliczonych wypadkach nałożył, przekroczyły już milion pezetów.

Organizacja, na której czele stoi księżna Luiza, jest bardzo szczupła, a jej wrzaskliwy głos nie rozlega się w Hiszpanii głośniej, niż chrupanie moli w szafie. Lecz mimo to jest ona najosobliwszą postacią z szeregów opozycji monarchistycznej.

Z odwiedzającym ją reporterem wiodła Luiza rozmowę po francusku, tak aby obecni w pokoju jej krewni i służba nie mogli zrozumieć treści rozmowy.

„Franco oświadczył — mówi Luiza, marszcząc brwi — że jeżeli się to spodoba Panu Bogu, to król wróci do Hiszpanii. Franco miał widocznie na myśli, że król wróci wtenczas, gdy się to będzie podobało generałowi Franco".

Franco chętnie zgodziłby się na przekształcenie królestwa hiszpańskiego w „nieszkodliwą" monarchię na wzór Włoch Mussoliniego — tj. z królem i dyktatorem równocześnie. Dlatego nie może zdecydować się na plebiscyt w sprawie Don Juana. A jedynym człowiekiem, który tę kwestię stawia mocno, jest księżna Luiza.

„Dotąd spędziłam już 10 miesięcy we więzieniu, a teraz spodziewam się, że okres mej rekonwalescencji potrwa aż do zwolnienia mnie z więzienia" — oświadczyła Luiza.

„A co potem?" — pyta reporter.

„Potem pragnęłabym uzyskać wizę na wyjazd, bym mogła odwiedzić Don Juana w Portugalii. W każdym razie podejmę swą działalność na nowo" — zapewniała Luiza.

Fanatyzm księżnej Luizy sprawia poniekąd wrażenie umyślnego wystawiania się na przykrości, stwierdza w swej konkluzji nasz wizytator, nie ulega wątpliwości, że Luiza jest szczera i odważna. Fama głosi o niej to samo, co o pewnym słynnym biskupie, o którym mówiono, że jest jedynym prawdziwym mężczyzną noszącym suknie.

Na zakończenie jeszcze jedno pytanie: Czy Don Juan odwzajemnia się księżnej Luizie za jej poświęcenie?

Owszem „odwzajemnia się". Kiedyś miał bowiem oświadczyć: „Gdybym miał dwóch takich mężów jak Luiza, to bym już dawno siedział na tronie hiszpańskim". To powinno widocznie, zdaniem Don Juana, wystarczyć Luizie.

Dlaczego tak obszernie piszemy o „sprawie" księżnej Luizy? Aby wykazać olbrzymią różnicę pomiędzy traktowaniem więźniów opozycji monarchistycznej a barbarzyńskim prześladowaniem ruchu demokratycznego, postępowego, i bezlitosnym tępieniu opozycji lewicowej przez oprawców gen. Franco.

Ostatni krzyk techniki rybackiej

Echo sondę, radiogoniometry, silną radiostację otrzyma pierwszy trawler rybacki budowany na Stoczni Gdańskiej

Budowany w Stoczni Gdańskiej pierwszy trawler rybacki będzie wyposażony w najnowsze aparaty. Posiadać będzie echo-sondę, radiogoniometry oraz silną radiostację, która pozwoli trawlerowi na swobodne komunikowanie się ze stacją radiową w Gdyni. Dotychczas trawlery posiadają jedynie radio-telefony, słyszane w Gdyni tylko przy bardzo korzystnych warunkach atmosferycznych.

Kabiny na trawlerze budowane są wg wymogów nowej umowy zbiorowej dla marynarzy i zapewnią rybakom odpoczynek po uciążliwej pracy. Trawler posiadać będzie 650 BRT i będzie mógł pomieścić w ładowniach do 240 ton ryb. Nowe jednostki zostaną ponadto wyposażone w aparaturę do wytwarzania tranu leczniczego, o czym już swego czasu donosiliśmy. W czasie jednego rejsu trawler konstrukcji polskiej zdoła wyprodukować do 10 ton tranu. Zrozumiałe więc jest wielkie zainteresowanie stoczni zagranicznych budową tej wspaniałej jednostki morskiej, która rzeczywiście będzie ostatnim krzykiem techniki rybackiej. (w).

List z Torunia

Igraszki z diabłem i... bitwa z gruźlicą



Toruń, w marcu.

Po czterdziestu nieomal przedstawieniach „Klubu kawalerów" i „Lisiego gniazda" — toruńska Melpomena sięgnęła po Jana Drdę. Trzydziestodwuletni pisarz i dramaturg młodej Czechosłowacji wystawił po raz pierwszy „Igraszki z diabłem" — 30 grudnia 1948 r. w „Stavovskim Divadle" w Pradze i od razu odniósł sukces. W ub. sezonie teatralnym w Teatrze Wojska Polskiego w Warszawie komedię inscenizował Schiller. Na toruńskich deskach w reżyserii dyr. Rodziewicza „Igraszki z diabłem" uzyskały fantastyczne, bajkowe dekoracje. Robił je Leonard Torwirt, odznaczony w szekspirowskim konkursie w ub. sezonie. Komedię wystawia się jak baśń, tzn. z uwypukleniem motywów ludowych. W roli Kabata — Wielicz. Toruński teatr w tym roku skompletował duży zespoł. Są tu nazwiska z Celiną Klimczakówną na czele. Klimczakównę widzieliśmy kolejno w „Strzałach na Długiej", „Polakach" K. Grzybowskiej i „Lisim gnieździe". Jest to bardzo duża skala. W ostatniej sztuce sukces odniósł H. Barwiński.

Teatr Ziemi Pomorskiej pracuje na paru frontach. I tak dzięki możności równoczesnego wystawienia dwóch sztuk — zasila nowowybudowany teatr w Grudziądzu, odwiedza Inowrocław, Włocławek, a nawet ostatnio najmniejsze miasteczka, typowe „dziury", gdzie jednak szary człowiek chce zobaczyć teatr. Można to określić krótko: Melpomena w żywej akcji na Pomorzu... Objazdy rozpoczęto już od „Cyda", „Rewizora" i „Żołnierza i bohatera" B. Shawa. Teraz pójdą „Igraszki z diabłem".

W pierwszych dniach złudnego przedwiośnia do Torunia przybyli lekarze skandynawscy. Rozpoczęto akcję przeciwgruźliczą (próby i szczepienia). Toruń jest miastem młodzieży (ponad 20.000 uczących się dzieci i młodzieży). Przyjazd ekipy, działającej w ramach M. F. P. D., był ważnym wydarzeniem w grodzie nad Wisłą. Na froncie walki z gruźlicą Toruń został ostatnio wzmocniony małoobrazkowym rentgenem. Oglądaliśmy ostatnio to cudo w Ośrodku Zdrowia. Koszt aparatu sięga 40 mil. zł. Na jednej taśmie dokonywuje się 360 zdjęć. Są b. precyzyjne. Czynności przy aparacie są doskonale zsynchronizowane. Każdej masowej akcji sprosta ten wspaniały rentgen.

W ten sposób gruźlica znalazła się w zamkniętym kręgu, jakkolwiek jest to wróg uparty i mocny. Wygrania bitwy z prątkami Kocha oczekuje te 5 proc. młodzieży uniwersyteckiej, które należy intensywnie leczyć...

Krystyn.

Karkonosze czekają na 400 000 wczasowiczów



Pomimo trwającej jeszcze ostrej zimy i ogromnych mas śniegu, zalegających doliny — szczyty Karkonoszy uzdrowiska przygotowują się już do sezonu letniego. Tegoroczny sezon zimowy za wyjątkiem ostatnich kilku tygodni „spalił na panewce" z powodu notorycznego braku śniegu. Jedynie Domy Wypoczynkowe Związku Samopomocy Chłopskiej były rojne. Podobno w przyszłym roku akcja ta zostanie odpowiednio zwielokrotniona.

Tegoroczne wczasy (licząc wszystkie pory roku) obejmą 500.000 pracowników, co w porównaniu z rokiem ubiegłym stanowi wzrost prawie dwukrotny. Z tej półmilionowej rzeszy 80 proc., bo aż 400.000 wczasowiczów przybędzie na Dolny Śląsk. Tym samym uzdrowiska i stacje klimatyczne Karkonoszy staną się prawdziwą Mekką dla setek tysięcy ludzi pracy, pragnących podreperować swoje zdrowie i wypocząć w pięknej okolicy.

Organizacja wczasów w tym roku oparta będzie na zupełnie innych zasadach. Zagwarantowane zostało minimum wyżywienia dziennego, odpowiadającego wartości 4.000 kalorii, przy czym nad jakością wyżywienia czuwać będą specjalnie wyznaczone komisje. Wprowadzono współzawodnictwo między personelem poszczególnych domów wypoczynkowych, tak, że wczasowicz spotka się wszędzie z uprzejmą obsługą i uprzedzającą grzecznością, za którą notowane będą punkty.

Kto nie zechce stołować się w swoim domu wypoczynkowym, korzystać będzie mógł ze specjalnych tanich jadłodajni dla wczasowiczów, przy czym będzie mógł płacić tylko za pokój i obsługę z potrąceniem kosztów za wyżywienie w swoim domu.

Poważnym problemem było spędzenie wczasów wraz z rodziną, ponieważ dotychczas prawo pobytu w domu wypoczynkowym i taniego utrzymania miał w zasadzie tylko pracujący członek rodziny indywidualnie. Zagadnienie to rozwiązano częściowo, przyznając wczasowiczom jednorodzinne domki, gdzie będą mogli beztrosko spędzić swój urlop.

Każdy pracownik ma prawo zadecydowania o swoim wyjeździe na wczasy na pięć tygodni przed rozpoczęciem nowego turnusu. Zlikwidowane zostały dotychczasowe terminy turnusów, które rozpoczynały się z zasady w dniu 1 i 15 każdego miesiąca, co powodowało przepełnienie w pociągach. Kierowanie na wczasy odbywa się we wszystkie dni miesiąca. Ministerstwo Komunikacji przydzielać będzie również specjalne wagony dla wczasowiczów.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Rok 5 Nr 12 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 16. 3. 1949



Próbne galopy piłkarzy

WARTA — POMORZANIN 4:2

POZNAŃ (G) Ostatni próbny galop poznańskiej Warty w spotkaniu z Pomorzaninem przyniósł jej zwycięstwo w stosunku 4:2 (2:0). Mecz toczył się na błotnistym terenie przyczym obie drużyny wykazały zadawalającą kondycję. Przez większą cześć meczu przewagę posiadała Warta, zdobywając bramkę przez Genderę 2 (w 11 i 61 min.), Smólskiego (75 min.); jedna była samobójcza (37 min.). Dla Pomorzanina punkty zdobył Przybylski (49 min.) i jedna samobójcza.

Warta była zespołem lepiej zgranym, mając w Skrzypniaku, Smólskim i Genderze swych najlepszych graczy. U gości wyróżnił się Kamiński i Rembecki.

Sędziował obiektywnie Dabert. Widzów około 3 tysiące.

ŁKS — „BORUTA" 3:2

ŁÓDŹ (a). W Zgierzu rozegrano towarzyskie spotkanie piłkarskie między ŁKS-em a miejscową „Borutą", które zakończyło się zwycięstwem ŁKS 3:2 (3:2). Boisko było doskonałe, przygotowane do gry gdyż śnieg był zupełnie usunięty. ŁKS miał dużą przewagę przez cały czas spotkania i zasłużył na wyższe zwycięstwo. „Boruta" grała nadzwyczaj ambitnie, ostro lecz fair. Z drużyny ŁKS-u należy wyróżnić obrońcę Włodarczyka, z „Boruty" Tarnowskiego. ŁKS wystąpił w swym najsilniejszym składzie z Hogendorfem, Baranem, Pałkolo i Włodarczykiem na czele.

DRUŻYNY ŚLĄSKIE PRZED SPOTKANIAMI LIGOWYMI

BIELSKO. Niedziela przed spotkaniami o mistrzostwo Ligi była ostatnią próbą śląskich klubów ligowych.

„Szombierki" spotkały się z „Walcownią" (Dziedzice), odnosząc wysokie zwycięstwo 8:2 (7:2). W drużynie ligowej najlepiej zagrali Burda, Krasówka, Fuks, oraz Podeszwa. „Szombierki" wystąpiły w pełnym składzie, za wyjątkiem Czypionki.

AKS (Chorzów) spotkał się w Bielsku z miejscowym BBTS, wygrywając w stosunku 6:2 (1:0). AKS wystąpił w najlepszym składzie. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Muskała i Spodzieja po 2 oraz Barański i Wieczorek.

OSTATNIA PRÓBA „LEGII"

WARSZAWA. Treningowe spotkanie dwóch drużyn piłkarskich WKS — „Legia", celem wyłonienia jedenastki na najbliższy mecz ligowy, wykazał na ogół dobrą formę wojskowych.

Po spotkaniu kierownictwo sekcji ustaliło na najbliższy mecz z „Szombierkami" następujący skład: Skromny, Waksman, Knys, Dzięciołowski, (Milczanowski), Szaflarski, Mordarski, Górski, Oprych, Wilczyński, Skoczek.

ZZK (POZNAŃ) — OSTROVIA 8:2

POZNAŃ (G) W Ostrowie bawiła drużyna poznańskiego ZZK występująca w swym najsilniejszym składzie z Czapczykiem, Białasem i Aniołą na czele bijąc tamt. Ostrovię 8:2 (5:1). Bramkami dla ZZK. podzielili się Anioła 3, Czapczyk i Kołtuniak po 2 i Słoma 1, dla pokonanych strzelił obie Sikora.

Walne zebranie PZLA uchwaliło zawody o puchar im. śp. J. Kusocińskiego

WARSZAWA. W WARSZAWIE ODBYŁO SIĘ DOROCZNE WALNE ZEBRANIE POLSKIEGO ZWIĄZKU LEKKOATLETYCZNEGO. NA WSTĘPIE OBRAD ODCZYTANO SPRAWOZDANIE ZARZĄDU Z DOTYCHCZASOWYCH PRAC ZWIĄZKU. OMÓWIONO M. IN. PRZYGOTOWANIA ZAWODNIKÓW DO OLIMPIADY I BAŁKANIADY ORAZ POBYT LEKKOATLETÓW RADZIECKICH W POLSCE, PODKREŚLAJĄC WIELKIE KORZYŚCI JAKIE SPORTOWCY POLSCY OSIĄGNĘLI Z KONTAKTU Z DOSKONAŁYMI ZAWODNIKAMI RADZIECKIMI.

Z bogatego kalendarza imprez na sezon bieżący wymienić należy wprowadzenie po raz pierwszy międzyokręgowych zawodów o puchar śp. Janusza Kusocińskiego. W zawodach o puchar walczyć będą systemem każdy z każdym reprezentacje Polski północnej, południowej, zachodniej i środkowej.

Następnie wręczono odznaki honorowe PZLA. Odznaki złote otrzymali: wielokrotna reprezentantka Polski Jadwiga Weis-Marcinkiewicz, Czesław Foryś i prof. Paruszewski. 10 odznak srebrnych wręczono działaczom i zawodnikom z poszczególnych okręgów.

W obradach wzięli udział przedstawiciele 11-tu okręgów LA (zabrakło przedstawicieli OZLA kieleckiego, białostockiego i olsztyńskiego). Na walnym zebraniu obecni byli po raz pierwszy delegaci zawodników m. in. Adamczyk i Łomowski. Ten ostatni wybrany został do prezydium zebrania. Delegatem GUKF był ppłk. Czarnik.

Po udzieleniu absolutorium przez aklamację ustępującemu zarządowi wybrano nowe władze związku w następującym składzie: prezes — Czesław Foryś, I wiceprezes organizacyjny — dyrektor Askanas, II wiceprezes sportowy — Boski, III wiceprezes — W. Foryś, sekretarz — Matzka, skarbnik — Moskwa, gospodarz — Czółkowski, komisza sportowa: Rozwadowska, Christensenowa, Makarewicz, Paruszewski, Gąssowski, Gronowski, (2 miejsca zarezerwowano dla pionów wojska i młodzieży), komisja organizacyjna: mjr Gedgowd, Sośnicki, Aluchna. Komisja sędziowska: Sienkiewicz i Ołdak, lekarz dr Miller, ref. pras. redaktor Weiss, komisja rewizyjna: Glinka, Ślachciak, Władysław Kuchar, Kostrzyca.

Parker mistrzem Egiptu

KAIR. Międzynarodowe mistrzostwo tenisowe Egiptu w grze pojedyńczej mężczyzn zdobył Amerykanin Parker, zwyciężając w finale swojego rodaka Patty 6:2, 9:7, 8:6.

W grze podwójnej kobiet tytuł mistrzowski zdobyły Landry (Francja) i Gannon (Anglia) bijąc w finale Mattar (Liban) i Brown (Egipt) 6:3, 6:2.

Tenisiści węgierscy przegrywają w Moskwie

MOSKWA. Na zaproszenie Wszechzwiązkowego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przybyli do Moskwy czołowi tenisiści węgierscy, którzy rozegrali na krytych kortach stadionu „Dynamo" pierwszy towarzyski mecz z tenisistami radzieckimi. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem reprezentacji Związku Radzieckiego w stosunku 4:2.

Poszczególne spotkania przyniosły następujące rezultaty: mistrz ZSRR — Nowikow pokonał Stolpę, 6:0,6:3, Korczakin (ZSRR) wygrał z Pete 6:1, 6:4, Korbut (ZSRR) zwyciężył Birkasza 9:7, 6:2, Andrejew (ZSRR) wygrał z Vadem 6:0, 6:4, Katona (Węgry) pokonał Negrebeckiego 6:3, 9:7, oraz Asboth (Węgry) zwyciężył Ozerowa.

Czechosłowacja-Polska 422,5 : 406,6 pkt. w gimnastyce żeńskiej

KRAKÓW. Międzypaństwowe zawody w gimnastyce kobiecej Czechosłowacja — Polska zakończyły się zwycięstwem drużyny czechosłowackiej w stosunku 422,5:406,6.

Bieg na przełaj o mistrz. Anglii

LONDYN. Doroczny bieg na przełaj na dystansie 10 mil o mistrzostwo Anglii, który odbył się w Birmingham wygrał Aaron w czasie 58:08,4 min. Zeszłoroczny zycięzca Wooderson zajął dalekie — 52 miejsce.

Z boksu zawodowego

TRIEST. W spotkaniu eliminacyjnym do walki o tytuł mistrza Europy w wadze średniej mistrz Włoch Mitri pokonał mistrza Anglii Turpina w 12 rundowej walce na punkty.

Deszcz rekordów na meczu pływackim San - Warta 98:94



POZNAN (G). Spotkanie pływackie między Sanem i Wartą zakończyło się wygraną pierwszych w stosunku 98:94. W ramach zawodów ustalono szereg rekordów Polski a mianowicie: na 100 m. klas. Cichoński uzyskał 1,16,2, sztafeta 5×50 m. dow. pań Sanu w składzie Mikołajczak, Chmielewska, Przyborowicz, Żurkówna i Malicka uzyskała 3,21,5 (dawn. rekord należał do Polonii Bytom 3,22,9), sztafeta 10×50 m dow. panów Warty uzyskała 5,19 (dawn. rekord należał do AZS W-wa 5,29). Ponadto ustalono dwa rekordy okręgu i tak 100 m dom panów Andrzejewski (Warta) 1,07,5 i sztafeta 4×100 m. dow. panów Warta w składzie Lipiński, Kruczkowski, Jachnik i Andrzejewski w czasie 4,48,2 (lepszy o 5,5). Poza tym Żurkówna (San) uzyskała w biegu na 100 grzbiet pan najlepszy czas w tym sezonie w Polsce, mając czas 1.34.

Wyniki szczegółowe były następujące. **Panowie:** 100 m dow. Andrzejewski (W) 1,07,5 (rek. okr.); 100 m klas. Cichoński (W) 1,16,9; 100 m wznak Owczarczak (W) 1,20,2; 4×100 m dow. Warta 4,48,2 (rek. okr.); skoki z trampoliny Gajewski (W) 62,72; 10×50 m dow. Warta 5,19 (rekord Polski).

Panie: 100 m dow. Żurkówna (San) 1,23,8; 100 m klas. Miklasówna (W) 1,36,6; 100 m wznak Żurkówna (San) 1,34; 5×50 m dow. San 3,21,5 (rekord Polski).

Juniorzy: 50 m dow. Szubarga (San) 0,31,9; 50 m klas. Myszkowski (San) 0,38,5; 50 m wznak Wojciechowski (S) 0,40 3×50 m zm. San 1,51;

Piłka wodna San — Warta 4:3 (0:2). Bramki dla Sanu uzyskali: Szubarga 3 i Fijak 1, dla Warty Kruczkowski 2 i Jakubiak 1.

Kula wygrywa skoki w zawodach o memoriał śp. Br. Czecha



ZAKOPANE. W trzecim dniu zawodów o memoriał śp. Bronisława Czecha rozegrano na krokwi konkurs skoków. Oprócz konkursu skoków do czwórmeczu rozegrano również konkurs skoków otwartych z udziałem zawodników śląskich — Tajnera i Węgrzynkiewicza. Tajner uzyskał najdłuższy skok dnia — 71,5 m., jednak miał pierwszy skok z upadkiem i zajął ostatecznie 7-me miejsce. W konkursie nie startował St. Marusarz.

W konkursie skoków do czwórmeczu wzięło udział 9 zawodników Zwyciężył Kula (SNPTT) skoki 64 i 65 m. Nota do czwórmeczu 15.5, 2) Krzeptowski Daniel (SNPTT) skoki 58 i 60 5 m., nota 24,4; 3) Gąsienica — Ciaptak — skoki 56 i 60 m., nota 34,8, 4) Dziedzic (HKN) — skoki 54, i 53,4 nota — 47,7. 5) Hoły („Gwardia" — Wisła") skoki 54 i 54 nota 52,2.

W konkursie otwartym skoków triumfował również Kula, uzyskując



śp. Bronisław Czech

skoki 70,5 i 71 m. oraz notę (za otwarty konkurs skoków) — 225 pkt. Dalsze miejsce zajęli: 2) Gąsienica—Ciaptak — skoki 68 i 68 m., nota 207,5, 3) Węgrzynkiewicz (HKN Bielsko), 65,5 i 65 m., nota 193,5 4) Klamerus Jan, 5) Karpiel, 6) Dziedzic.

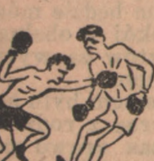
Warunki atmosferyczne poprawiły się znacznie.

Po trzech konkurencjach na czoło w klasyfikacji indywidualnej prowadzi Daniel Krzeptowski — 43,25 pkt. przed Dziedzicem — 58,45 pkt., Kwapieniem — 75,50 pkt. i. Kula — 104 26 pkt.

W klasyfikacji drużynowej prowadzi nadal SNPTT 255,26 przed HKN — 365,91.

Wrocław - Kraków 11:5

Sztolc bije Stysiała



WROCŁAW. Międzyokr. mecz bokserski Wrocław—Kraków dostarczył 6000 widowni wiele emocji i niespodzianek. Największą niespodzianką była wspaniała forma Sztolca, jaką zademonstrował w walce ze Stysiałem. Sztolc wygrał ją bardzo wysoko na punkty, a w 3-ciej rundzie krakowianin dwukrotnie odpoczywał na deskach. Drugą ciekawą walkę stoczono w wadze piórkowej, gdzie nowy talent Dolnego Śląska Kujawa wygrał z Gromałą. Gromała był w 2-giej rundzie 2 razy na deskach i tylko gong uratował go od nokautu.

Wyniki walk: Przybyłowicz (W) wygrał przez t. k. o. w 3-ciej rundzie z Kurnikiem, Czajkowski (W) pokonał na punkty b. dobrze walczącego Leję Kujawa (W) wygrał przez dyskwalifikację w 3-ciej rundzie z nieczysto walczącym Gromałą, Szczepan (W) wygrał wysoko na punkty z Piszczkiem. Sztolc (W) w najładniejszej walce dnia wygrał wysoko na punkty ze Stysiałem, Domański (W) zremisował po żywej walce z Matułą, Krupiński (W) przegrał na punkty z Pieniążkiem, Urbanowicz (W) przegrał przez t. k. o. w 3-ciej rundzie z Rysiem.

Czyn - ZZK (Pozn.) 9:7

GDYNIA. W towarzyskim meczu bokserskim gdyński „Czyn" pokonał ZZK (Poznań) 9:7.

Wyniki: (na pierwszym miejscu bokserzy „Czynu") Betcher wypunktował Kluczborga; Samuleski wypunktował Jańczaka, Stefański wygrał na punkty z Maciejewskim. Łukacz zremisował z Wytykiem, Kuźniewski przegrał na punkty z Kaźmierczakiem, Czaplewski przegrał przez tko. z Kupczykiem, Lick przegrał I rundzie przez ko. z Misiakiem, Grabowski wypunktował Talarczyka.

Okręgowi mistrzowie bokserscy

w Poznaniu



POZNAŃ (G). Trzeci i ostatni dzień finałowych walk o mistrzostwo indywidualne seniorów okręgu poznańskiego przyniósł dwanaście walk. Werdykty sędziowskie słuszne poza grubą omyłką w koguciej, gdzie przyznano zwycięstwo Jędraszkowi w walce w Nowaczykiem. Kilka spotkań nie odbyło się na skutek kontuzji zawodników.

Na podstawie trzydniowych rozgrywek tytuły mistrzów i wicemistrzów zdobyli (wg kolejności wag): 1) Woźniak ZZK Ostrovia, 2) Sucharski Gorzovia; 1) Panke Zjednoczeni, 2) Szymański Warta; 1) Jędraszak Warta, 2) Nowaczyk Włókniarz; 1) Szkudlarek Warta, 2) Wrzosek Włókniarz; 1) Ratajczak Warta, 2) Cisłowski Gorzovia; 1) Grzelak Włókniarz, 2) Kubała Gorzovia; 1) Franek Warta, 2) Wesołowski Stella; 1) Jędrzyk Szamotulski KS, 2) Olejniczak Stella.

W punktacji ogólnej: 1) Warta 43 punkty 2) Włókniarz Kalisz 24 pkt., 3) Gorzovia Gorzów 21 pkt.,

w Szczecinie

SZCZECIN. W dniach 12 i 13 bm. odbyły się w Szczecinie finałowe walki o indywidualne mistrzostwo okręgu seniorów w boksie. Tytuły mistrza w kolejności wag od muszej do ciężkiej zdobyli: Biedakiewicz, Wierzbicki (obydwaj „Gwardia" Słupsk), Móżdżyński („Elektryczność" Słupsk), Sadowski („Sztorm" Szczecin), Rynkowski („Gwardia" Słupsk), Ambroz („Sztorm"), Wierzbowicz („Bałtyk" — Koszalin), oraz Rutkowski („Sztorm"). Drużynowo pierwsze miejsce oraz puchar OZB po raz drugi z kolei zdobyła słupska „Gwardia".



Na czoło bokserów polskich wagi lekkiej wysuwa się młody zawodnik ŁKS'u — Debisz, którego największym sukcesem jest zwycięstwo nad mistrzem i reprezentantem Polski — Rodakiem.

ŁKS „Włókniarz" powstał z fuzji ŁKS, DKS i Włókniarza

ŁÓDŹ. Nadzwyczajne walne zebranie trzech klubów: ŁKS-u, DKS-u i Włókniarza celem wokonania i uchwalenia historycznej dla sportu łódzkiego fuzji tych trzech klubów w jeden reprezentacyjny Związek Zawodowy Włókniarzy klub ŁKS — „Włókniarz" prowadził Przybyła, delegat Zarządu Gł. Zw. Zaw. Włókniarzy. Referat wstępny o sytuacji i strukturze organizacyjnej sportu polskiego wygłosił przedstawiciel Zw. Zaw. Włókniarzy Leszewski proponując by nowy klub, który powstał z trzech wyżej wymienionych nosił nazwę: Łódzki Klub Sportowy „Włókniarz". Propozycję powyższą zebrani uchwalili przez aklamację.

Na wniosek komisji matki zebrani wybrali nowy zarząd w składzie: prezes — nacz. Konopka; wiceprezesi: Kaczmarek, Dąbrowski, Stępień, Cyl; sekretarz — Neuman, skarbnik — Nowakowski, gospodarz — Krupiński.

Szabliści Pogoni mistrzami Polski

KATOWICE. Decydujące spotkanie o tytuł mistrza drużynowego Polski w szabli między „Pogonią" a „Legią" nie dało rozstrzygnięcia i zakończyło się wynikiem remisowym 8:8 przy równej ilości trafień 59:59. „Pogoń" została jednak mistrzem, ponieważ w poprzednich spotkania zdobyła większą ilość zwycięstw.

W meczu „Pogoń" — „Legia" zwycięstwa odnieśli dla „Legii" Fokt 3, Dobrowolski 3, Brzezicki i Wójcicki po 1, dla „Pogoni" Sobik — 4, Zaczyk — 2, Nawrocki i Wójcik — po 1.

„Pogoń" zdobyła na własność za trzykrotne mistrzostwo Polski w szabli, puchar przechodni PZS.

Kalendarzyk

Wtorek. 15 marca 1949 r.
Katolicki: Klemensa. Longina
Słowiański: Ojcosława

Słońca		Księżyca	
wsch	zach	wsch	zach.
5.55	17.45	18.51	6.23

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). tel 24-29.

Środa literacka

Poznajemy twórczość Jerzego Liberta

Jerzy Libert? Niestety, niewielu zapytanych odpowie na to pytanie. A tymczasem autor „Kołysanki Jodłowej" — to niewątpliwie najciekawsza, najbardziej obiecująca postać poetycka ubiegłego dwudziestolecia. „Najprawdziwszym poetą swego czasu" nazywa Liberta jeden z pisarzy współczesnych w odpowiedzi na ankietę miesięcznika „Twórczość".

Znany Bydgoszczy z łamów „Arkony", „Znaku" i „Tygodnika Powszechnego" krytyk literacki **dr Irena Sławińska** przyjeżdża z arcyciekawym essayem pt. „Groza słowa". Szereg wierszy lirycznych poety przypomną recytacje art. dram. **W. Lissowskiej** (Toruń). Dopełnieniem wieczoru będzie prawykonanie cyklu pieśni do słów Jerzego Liberta, skomponowanych przez laureta ostatniego konkursu kompozytorskiego na utwór o Chopinie, **Floriana Dąbrowskiego.** 6 pieśni przy akompaniamencie kompozytora, wykona znana śpiewaczka p. M. Wawrzyńska.

Dziś koncertuje Aleksander Kagan

Dzisiejszy recital fortepianowy pozwoli nam poznać wybitnego pianistę Aleksandra Kagana. Program recitalu, który odbędzie się o g. 20 w Pom. Domu Sztuki, wywołał duże zainteresowanie w sferach muzycznych naszego społeczeństwa.

Członkowie Zw. Zaw. korzystają z 50 proc. zniżki na wszystkie miejsca.

Konkurs na Pomnik Wdzięczności już rozstrzygnięty!

(fa). W ślad za konkursem na malowidło do nowego teatru — jury konkursowe rozstrzygnęło obecnie konkurs na projekt Pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej.

Sąd konkursowy postanowił nie przyznawać ani pierwszej ani drugiej nagrody, a dwie równorzędne trzecie nagrody otrzymały prace nr 5 i 12; nagrodę czwartą uzyskała praca nr 10. Wszystkie prace wystawione są na widok publiczny w Pom. Domu Sztuki.

Ewentualne uwagi i sprzeciwy można wnosić na ręce sekretarza sądu konkursowego p. Wyrwickiego, ul. Jana Kazimierza 5, pokój 205.

Otwarcie kopert z nazwiskami autorów prac, przewidziane jest na dzień 22 bm.

„Światowy Tydzień Młodzieży" w dniach od 20 — 27 marca b. r.

Program uroczystości w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (y) W związku ze zbliżającym się terminem Światowego Tygodnia Młodzieży, odbyło się wczoraj organizacyjne zebranie Woj. Komitetu obchodu tygodnia, przy czym w Bydgoszczy — jako mieście wojewódzkim — odbędą się uroczystości centralne. Rozpoczną się one dnia 20 bm. uroczystą akademią w sali OKZZ z udziałem przedstawicieli władz, partii politycznych, organizacji społecznych i szerokich rzesz młodzieży z pod znaku ZMP, ZHP, SP, ZAMP i in. Oczekuje się, że w uroczystościach bydgoskich wezmą również udział przedstawiciele młodzieży hiszpańskiej.

W dniach 21, 22 i 23 bm. w fabrykach i zakładach pracy zorganizowane zostaną okolicznościowe akademie, zaś 24 bm. w Pom. Domu Sztuki odbędzie się wieczór dyskusyjny na temat udziału młodzieży w walce o pokój. Akademie w szkołach bydgoskich z udziałem prelegentów Wojew. i Miejskiego Zarządu ZMP — odbędą się w dniach 25 i 26 bm. Na 26 bm. przewidziany jest ponadto popis chórów bydgoskich względnie orkiestr wojskowych.

W ramach obchodu Światowego Tygodnia Młodzieży — bydgoskie szkolne zespoły artystyczne oraz zespoły świetlicowe fabryk bydgoskich wyjadą na wieś, przy czym jednocześnie artystyczne zespoły wiejskie z woj. pomorskiego w dniach 25 i 26 bm. wystąpią w Bydgoszczy.

Program obchodu przewiduje również zorganizowanie poranków filmowych w kinach dla młodzieży pracującej i szkolnej w dniach od 20 — 27 bm. Na zokończenie uroczystości odbędzie się wielki wiec młodzieży na Starym Rynku połączony z manifestacyjnym przemarszem przez miasto.

Nad projektem uroczystości wywiązała się ożywioną dyskusją, którą podsumował przedstawiciel ZMP p. Boberski. Z kolei dokonano wyboru Woj. Komitetu Obchodu Światowego Tygodnia Młodzieży w osobach pp: Boberski (ZMP) — przewodniczący, por. Stankiewicz — wiceprzewodniczący (SP), Prygan — sekretarz (ZMP), oraz członkowie: Laskowska, Kapral, Feizer i Sydorczak.

Za „rozdział" premii przed Sąd Doraźny"

BYDGOSZCZ (sz). Przed Sądem Doraźnym toczyła się wczoraj rozprawa przeciwko dwóm urzędnikom Państw. Nieruchomości Ziemskich: nacz. Wydziału Z. Mikulskiemu i referentowi Wydz. Zaopatrz. i Zbytu Bernardowi Pozorskiemu. Akt oskarżenia zarzucał im niewłaściwy rozdział premii przeznaczonych dla przodowników pracy w majątkach państwowych. Oskarżeni rozdzielili wartościowe przedmioty, a mianowicie buty filcowe, płaszcze gumowe itp. między urzędników biurowych PZN, zamiast między wyróżnionych pracowników rolnych, co wywołało zrozumiałe oburzenie na majątkach.

Wyrok ogłoszony zostanie w dniu dzisiejszym.

Czy nie zgubiłeś czegoś w tramwaju?

Od dłuższego czasu znajdują się w Administracji Miejskich Zakł. Komunikacyjnych rzeczy znalezione w wozach tramwajowych wzgl. autobusowych. Prawowici właściciele proszeni są o zgłoszenie się po odbiór zgubionych rzeczy w biurze Miejsk. Zakładów Komunikacyjnych, ul. Zygm. Augusta 2 pokój 7.

W dniu 22 kwietnia br. o godz. 10 odbędzie się przetarg publiczny nieodebranych rzeczy.

Lokomotywa odrzuciła kolejarza do rowu...

BYDGOSZCZ (dr) Na przystanku kolejowym na Bielawkach wydarzył się wczoraj nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł kolejarz Walenty Karalewski. Zatrudniony na dworcu na Bielawkach, dojeżdżał do pracy koleją. Ponieważ pociąg, którym jechał nie miał wjazdu i zatrzymał się w pewnej odległości od właściwego przystanku, Karalewski wysiadł wraz z innymi kolejarzami z wagonu. Nie zauważył przy tym zdążającej z Bydgoszczy do Kapuścisk lokomotywy, która odrzuciła go do rowu.

Po przewiezieniu do szpitala, stwierdzono u nieszczęśliwego złamanie lewego ramienia. Stan K. nie budzi obaw.

Na Akcję Pomocy Zimowej wpłacili: III hufiec SP Państw. Liceum im Kopernika ul. Nowodworska 2.000 zł, V hufiec Państw. Liceum Rolniczego ul. Bernardyńska 1358 zł i I hufiec SP przy II Państw. Liceum Żeńskim 1600 zł za marzec.

Województwo pomorskie podejmuje walkę ze szkodnikami ziarna

BYDGOSZCZ (wg) Władze państwowe przystąpiły ostatnio do energicznej walki ze szkodnikami ziarna i przetworów zbożowych, a przede wszystkim do zwalczania wołka zbożowego. Według danych Komisji Społeczno-Gospodarczej ONZ, rocznie na całym świecie ulega zniszczenie 33 mil. ton zboża, które starczyłoby na wyżywienie 150 mil. ludzi. Straty wyrządzone przez szkodniki, oblicza się na terenie naszego kraju na ca 300.000 ton zboża o wartości 7,5 miliarda zł rocznie.

Dla przeprowadzenia skutecznej akcji walki, powołany został Główny Komisariat Rządu oraz komisarze wojewódzcy. Z inicjatywy komisarza wojewódzkiego na woj. pomorskie p. Bieniawskiego, odbyła się ostatnio w Bydgoszczy konferencja zainteresowanych czynników, na której zapoznano zebranych z planem szeroko zakrojonej akcji zwalczania szkodników ziarna i przetworów zbożowych.

Akcja ta przeprowadzona zostanie w najbliższym miesiącu na terenie wszystkich instytucji i zakładów składających zboże wzgl. przetwory zbożowe.

Robotnicy bydgoscy pomagają wsi

BYDGOSZCZ (sz) Robotnicy bydgoskich zakładów pracy oddają ostatnio coraz większe usługi ośrodkom maszynowym, przeprowadzając tam remont niezbędnych maszyn rolniczych. I tak ochotnicza brygada robotnicza fabryki *„Kauczuk"* przeprowadziła ostatnio remont maszyn w ośrodku maszynowym w Kijewie Królewskim, a 16 osobowa robotnicza ekipa *Zakładów Rowerowych nr 1* — w Bydgoszczy, naprawiła maszyny i narzędzia w ośrodku maszynowym w Drzycimiu w powiecie świeckim.

Po skończonej pracy i po wygłoszeniu referatu politycznego, zespół świetlicowy Zakładów Rowerowych urządził dla mieszkańców wsi wieczór artystyczny z urozmaiconym programem.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJKI: Dziś 15 bm. o g. 19.30 „Grube ryby z Ludwikiem Solskim i dyr. Wł. Stomą. Przedstawienie zamknięte. Passe partout nieważne.

KINA: Pomorzanin: Volpone. **Polonia:** Nikt nic nie wie. **Wolność:** A. Iwanowicz gniewa się. **Orzeł:** Jej pierwszy bal. **Gryf:** Radziecka Ukraina. **Bałtyk:** Aleksander Newski.

Początek seansów: Pomorzanin i Wolność — 16, 18 i 20,30. Polonia — 15.30, 17.30 i 20. Gryf 15, 17.30 i 20. Orzeł —15.30, 18 i 20.30. Bałtyk — 16, 18 i 20.

DYŻURY APTEK. Do 19 bm „Pod Niedźwiedziem", Niedźwiedzia 11 tel. 16?53 i „Przy Bielawach" Al. 1 Maja 91. tel 23-61.

DYŻUR LEKARZA KOLEJOWEGO: tel. miejski 27-40, kolejowy: 350. Wzywać tylko w wypadkach nagłych.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY: Komenda MO 25-16, 25-17, 15-18. Pogot. Ratunkowe 10-00 Straż Pożarna 29-70. Postój taksówek nr 36-55.

Polskie Radio Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Środa, 16 marca 1949 r.

5.10 Progr. og.-polski. 9.50 Program lokalny dnia (Bdg). 9.55 Wiadomości miejscowe (Bdg). 10.00 Przerwa. 11.40 Progr. og.-polski. 13.30 Przerwa. 14.20 Kursy radiowe dla nauczycieli. 14.30 Kalejdoskop muzyczny w oprac. M. Obsta z udz. J. Wasilewskiego — waltornia. 15.10 Reportaż pt. „Ekipy mechaniczne na wsi" — W Dąbrówce kują młoty — oprac. St. Strugarek. 15.20 Przegl. prasy pomorskiej (Bdg). 15.30 Progr. og.-polski. 22.45. Piosenki rosyjskie — płyty (Bdg). 23.00 Progr. og.-polski

Ulgi podatkowe za odstawę żywca w pow. bydgoskim

Jak się dowiadujemy, w związku z akcję „H" — za dostawę 475 kg żywca rolnik Feliks Dubanowicz z gm. Dobrcz uzyskał 11% ulgi w płaceniu podatków, co stanowi 4.776 zł, a Jan Kmiotek również z Mirowic za dostawę 530 kg żywca — uzyskał 10% ulgi co równa się 5.706 zł.

Z życia organizacji bydgoskich

* **Posiedzenie ogólne Bydgoskiego Koła Bibliotekarzy i Archiwistów.** Dnia 17 bm o godz. 18,30 w pracowni naukowej Biblioteki Miejskiej, Stary Rynek 24 wygłosi referat Janina Glixelli pt.: „Czytelnie naukowe w dawnej Polsce i w dzisiejszej". Goście mile widziani. Wejście bezpłatne.

* **Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywczego.** Dnia 16 bm. o godz. 16 w sali OKZZ przy ul. Toruńskiej zebranie w celu wyboru delegatów na walne zebranie związku. O udział uprasza się wszystkich pracowników zatrudnionych w firmach, w których dotychczas wyborów nie przeprowadzono.

Ofiary na budowę Pomnika Wdzięczności

F-a Grzelak i Ska., prac. obuwia, wpł. 1.500 zł i wzywa firmę M. Łusiewicz, Al. 1 Maja 43.

Adw. dr St. Kuziel wpł. 1000 zł i adw. Wosial, ul. Dworcowa 6 — 1.000 zł.

Dr Kosiński, dyr. Państw. Szkoły Podst. wpł. 500 zł i wzywa dr Florkowskiego, dyr. Państw. Gimn. i Liceum dla Dorosłych, Pl. Wolności 7. Pracownicy Dyr. Pom. Zakładów Przem. Odzieżowego wpł. 2.145 zł.

Pom. Del. Spółdz. Wyd. „Czytelnik" wpł. 10.000 zł i wzywa Teatr Miejski w Bydgoszczy.

Warsztat ślusarsko-graw. W. Nowaczyński i Guendel wpł. 1000 zł i p. A. Brzezicka, ul. Dworcowa 18 — 500 zł.

P. Szczukowski, rzeźnictwo, ul. Dolina 55 wpł. 2.000 zł i wzywa firmę „Borsuk", wytw. szczotek, ul. Zduny 8.

Bydg. Fabryka Świec i Wyr. Chemiczn. wpł. 3000 zł i p. L. Kędzierski — 500 zł.

F-a „Stewa", akumulatory, Kwiatowa 6, wpł. 1.000 zł i wzywa firmę Sobota i inż. Wykost, ul. Długosza 3.

Centr. Zw. Zaw. Metal. Oddział w Bydgoszczy wpł. 10.000 zł.

P. Rejentowiczowa wpł. 500 zł i wzywa p. P. Krajewską prac. kapeluszy, 1 Armii Wojska Polskiego 5.

P. Zwoliński, Dworcowa 1, skł. galanterii wpł. 1.000 zł, Cech Mechaników i Optyków — 2.000 zł.

Pracown. Fabryki Traków i Maszyn (dawn. Blumwe) — 4.299 zł.

F-a „Ornament" wpł. 1.000 zł i wzywa firmę A. Susała i Ska. Al. 1 Maja 39.

P. Cz. Wachowiak, rewizor ksiąg handl. wpł. 1.000 zł i wzywa firmę J. Nowak, ul. Długa 8.

Młodzież Pomorza weźmie tłumny udział w Biegu Narodowym 1949

BYDGOSZCZ (d) Zeszłoroczna akcja Biegów Narodowych, w której na Pomorzu udział wzięło przeszło 20 tysięcy młodzieży i która województwu naszemu przyniosła zaszczytne II miejsce w punktacji ogólnopolskiej, w tym roku będzie miało nieco odmienny charakter.

Zasadniczą zmianą jest wprowadzenie systemu eliminacji sportowej, który znajdzie zastosowanie w dalszych etapach biegów poza ogólnym startem we wszystkich ośrodkach miast, miasteczek i gmin w dniu 8 maja. Pierwszy etap eliminacyjny wyłoni najlepszych biegaczy na szczeblu powiatowym w dniu 15 maja, następny w dniu 29 maja — na szczeblu wojewódzkim.

Dalszą zmianą jest zaliczenie wyników do jednej z prób odznaki sprawności fizycznej, wreszcie inne dotyczą grup wieku i dystansów oraz minimów, jakie zdobyć trzeba dla uzyskania odznaki zwyczajnej i wybitnego usprawnienia.

Dystans dla kobiet wynosi 500 m dla wszystkich grup wieku (15 — 17, 18 — 19, 20 — 25, 26 — 32 i wyżej 33 lat), dla mężczyzn wyznaczono dwa rodzaje dystansów: 1.000 m w grupie wieku 15 — 17, 18 —19 lat, oraz 3.000 m w grupie 20 — 29, 30 — 39 i powyżej 40 lat.

Notatnik

Balustrada mostu przy Pl. Zjednoczenia oblepiona ludźmi, spoglądającymi w dół rzeki. Czyżby stało się jakie nieszczęście! Podchodzę i ja do balustrady i widzę płynący z nurtem rzeki jakiś ciemny przedmiot. Na pierwszy rzut oka sprawia wrażenie paszczy... potwora. Okazuje się wreszcie z rozmów, że zwykłe nakrycie głowy — czapka, którą jednemu ze stojących na moście wiatr „świsnął" z łepetyny. Szczęście, że tylko czapka, a nie kapelusz i nie pilśniowy, bo strata byłaby większa.

A więc uwaga na mostach, bo nasze wody to pułapka...

W szeregach Ligi Lotniczej...

(sz). W auli Państw. Gimnazjum i Lic. dla Dorosłych wygłoszony został w obecności dyrekcji, grona profesorskiego oraz uczennic, i uczniów zakładu, referat o celu i zadaniach Ligi Lotniczej. Referenta p. K. Mindaka, dyr. Okr. Pom. Ligi Lotniczej powitał sekretarz ZMP — Kukliński, podkreślając ważność odbudowania naszego lotnictwa.

Po referacie kol. Andrzejewska jedyna w zakładzie pilotka szybowcowa III stopnia, wystąpiła z wnioskiem o uchwalenie rezolucji na mocy której wszystkie uczennice i uczniowie Gimn. i Licum zadeklarowali swoje wstąpienie w szeregi Ligi Lotniczej.

Z estrady

XII Koncert Symfoniczny

Ostatni koncert symfoniczny (11. 3.) wypadł w „Tygodniu Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej", wobec czego program zawierał utwory kompozytorów czeskich. Muzyka czeska swą odrębność narodową straciła po klęsce Czechów na Białej Górze w 1620 r. Był to poprostu wynik braku kompozytorów. Do czasów Smetany, a więc do połowy XIX wieku kompozytorzy czescy nie uwzględniają w swej muzyce zupełnie pierwiastków narodowych. Znajdują się pod wpływem muzyki włoskiej, czy niemieckiej. Taki np. Stamitz czy Benda, którzy w historii muzyki odegrali pewną rolę, uważani są za kompozytorów niemieckich.

Twórcą narodowej muzyki czeskiej jest Bedrich Smetana (1824—1884). Wielką sławę, szczególnie zagranicą, przyniosła Smetanie jego opera komiczna „Sprzedana narzeczona" napisana w 1866 r. Uwertura do tej opery — znakomicie skonstruowana — utorowała sobie drogę do sal koncertowych całego świata. Antoni Dvorak (1841—1904) to bardziej radykalny od Smetany kompozytor. Wiele utworów Dvorak'a grywanych jest przez wszystkie orkiestry na całym świecie. Do najbardziej znanych należy Symfonia „Z Nowego Świata" — zawdzięczająca swe powstanie wrażeniom odniesionym w czasie podróży po Ameryce. Nowością w programie koncertu dla publiczności bydgoskiej był Dvorak'a Koncert Skrzypcowy.

Pomorska Orkiestra Symfoniczna dobrze przygotowana przez gościnnie u nas dyrygującego **Włodzimierza Ormickiego** brzmiała dobrze. Może zbyt szybkie tempa, tak w Smetany Uwerturze do Sprzedanej narzeczonej jak i w Dvorak'a Symfonii, wpłynęły na brak precyzji w wykonaniu tych utworów.

Solistą koncertu był znany, ceniony skrzypek i pedagog **Zdzisław Jahnke,** który z towarzyszeniem Pom. Orkiestry Symfonicznej wykonał Dvorak'a Koncert skrzypcowy op. 53. Jahnke jest skrzypkiem dużej klasy. Koncert skrzypcowy Dvorak'a odegrał Zdzisław Jahnke z dużym spokojem. Publiczność gorąco oklaskiwała tak solistę jak i dyrygenta.

Florian Dąbrowski.

KOSZALIN

wczoraj a dziś

Koszalin, w marcu

W tych dniach Koszalin obchodził 4 rocznicę oswobodzenia miasta przez Armię Czerwoną i Pierwszą Warszawską Dywizję Kawalerii. Z okazji tej miasto udekorowane zostało biało-czerwonymi flagami a na trasie Rokossowo—Koszalin, wzdłuż ulic: Zwycięstwa, Rynek Stalingradzki i Roli Żymierskiego — przeszła defilada żołnierzy wojska polskiego. Wieczorem, o godz. 6 odbyła się w sali Teatru Miejskiego uroczysta akademia, podczas której przemówienia okolicznościowe wygłosili przedstawiciele Wojska Polskiego, Armii Radzieckiej i organizacji społeczno-politycznych Koszalina. Na zakończenie Teatr Domu Oficera Radzieckiego z Białogardu popisywał się przed licznie zebraną publicznością tańcami, śpiewem i muzyką.

* * *

Koszalin, leżący na połowie drogi między Gdańskiem i Szczecinem w 10 km odległości od Morza Bałtyckiego odgrywał w dawniejszych czasach b. ważną rolę w życiu gospodarczym i kulturalnym Pomorza Zach. Słynął z ożywionego handlu przez jezioro Jamno i dalej przez morze w świat, poważnie konkurując z portem na Bałtyku — Kołobrzegiem. Poważna rywalizacja Koszalina nie dawała spać mieszkańcom Kołobrzegu do tego stopnia, że nawet w r. 1440 doszło między tymi miastami do zbrojnych porachunków, z których zwycięzcami okazali się „obrońcy" Koszalina.

Żeglowali koszalinianie na połowy śledzi do wybrzeży Danii, Szwecji, sprzedawali miód w Lubece, sprowadzali z krajów zamorskich dzbany, sól, płótno, wyroby szklane... Dzisiejsi mieszkańcy Koszalina poza połowami ryb na jeziorze Jamno nie kontynuują już śmiałych podróży morskich i nie idą w ślady swoich poprzedników. Związani z pracą na roli lub w fabrykach nie wiele interesują się morzem, zato młodzież szkolna myśli i ma[...] o morzu i długich podróżach w ni[...]ny, pełen przygód i emocji świata.

W marcu br. mija właśnie czwarta rocznica wyzwolenia Koszalina. Sięgnijmy myślą wstecz, do okresu gdy Armia Czerwona pod dowództwem marsz. Rokossowskiego wspólnie z Pierwszą Warszawską Dywizją Kawalerii zdobyła Koszalin. Niemcy w obawie przed okrążeniem pośpiesznie opuścili miasto tak, że zdobyte ono zostało bez większych walk. W ślad za oddziałami wojskowymi przyjeżdża w kwietniu pierwsza grupa ludzi z Alfonsem Kaczmarkiem na czele, która kładzie początkowe zręby państwowości polskiej. W dniu 9 maja 1945 r. przybywa do Koszalina 15-osobowa grupa z E. Dobrzyckim, późniejszym starostą pow. koszalińskiego, a w miesiąc później przenosi się tu szczeciński Urząd Wojewódzki, by po rocznym pobycie wyjechać na stałe do Szczecina.

W ciągu tych 4 lat, jakie dzielą mieszkańców Koszalina od momentu oswobodzenia — możemy się poszczycić uruchomieniem takich zakładów pracy jak: roszarnia lnu i konopi, browar, fabryka mydła, fabryka przetworów rybnych „Tytan", tartaki, fabryka koców w Bobolicach, fabryka zapałek w Sianowie — największa w Polsce i wiele innych. W projekcie jest uruchomienie wielkiej fabryki konfekcyjnej, papieru, kombinatu drzewnego itd.

Kozieł Edward.



Koszalin — ogólny widok miasta przed zniszczeniem.

Konkurs na baśń ludową

Ministerstwo Kultury i Sztuki, doceniając znaczenie twórczości ludowej dla narodowej kultury i pragnąc stworzyć reprezentacyjny zbiór polskich baśni ludowych — ogłasza konkurs na literackie opracowanie baśni ludowych, których wybór z materiałów etnograficznych opracował powołany przez ministerstwo zespół pod kierownictwem naukowym prof. Juliana Krzyżanowskiego.

Konkurs będzie przeprowadzony dwustopniowo. Pierwszy etap stanowi konkurs otwarty na opracowanie trzech baśni. Uczestnicy otrzymają pięć tekstów ludowych baśni w Referacie Literatury dla Dzieci i Młodzieży (Warszawa, Krakowskie Przedmieście 15/7, p. 17) i trzy spośród nich, wybrane przez siebie, poddają literackiemu opracowaniu. Objętość jednej baśni nie powinna przekraczać 15 stron maszynopisu.

Opracowane baśnie należy nadsyłać do dnia 1 czerwca br. do Ministerstwa Kultury i Sztuki, Departament Twórczości Artystycznej (Warszawa, Krakowskie Przedmieście 15/17) z dopiskiem na kopercie: Konkurs na baśń. Prace winny być opatrzone godłem. Nazwisko i dokładny adres autora należy załączyć w zaklejonej kopercie, opatrzonej godłem.

Za najlepsze opracowanie każdej baśni przewiduje się nagrody: I — 15.000 zł, II — 10.000 zł, III — 5.000 złotych.

Wybrani przez jury uczestnicy tego konkursu zaproszeni zostaną do wzięcia udziału w konkursie zamkniętym na opracowanie całego zbioru baśni.

DAN - EL

OGDEMER

Opowiadanie 5

Marusina łyżka drewniana, krótka a szeroka, malowana w kolorowe kwiatki. Dostała ją od Iwana. Z powagą postawiono czarny sagan na środku stołu, nachyliły się głowy, trącały łyżki. Nikt nie zwrócił uwagi, jak Marusia wymknęła się z chaty.

Szła pod wierzbę, nadsłuchując, czy kto idzie, czy też jej serce łomocze tak głośno. Zobaczyła cegłę, ale według wskazówek Cyganki obeszła wierzbę trzy razy, nim schyliła się po szmatkę. Tak, faktycznie, była jakaś szmatka pod cegłą — a dobrze wie, że żadnych szmat tu nie było. Co to? Gorączkowo rozwija, pod palcami wyczuwa coś i — o dziwo! — na dłoni korale. Ucałowała je z radością. Te korale przecież tylko mogą być od Iwana. Mówił kiedyś: dam ci ładniejsze korale. I dał. Ale jak on je przysłał, może przez kogoś. A potem przypomina sobie dokładnie słowa Cyganki. Tak, ta Cyganka musiała coś wiedzieć. Schowała korale za koszulę i weszła do chaty. O! Marusia przyszła, a myśmy tołkanicę zjedli. Gdzieś ty była?

— Za stodołą — odpowiedziała krótko dziewczyna. Nie było powodu do podejrzeń. Była przecież tak krótko, w jednej tylko sukience, chociaż taki ziąb.

Powrócili do poprzedniego zajęcia, dzieciaki znów grały w kamyczki, matka wybierała się na wieczór z kądzielą do sąsiadki. Marusia podeszła do światła i wyciągnęła korale. Zajaśniały kolorem czerwonych goni. Zawiązała na szyi i podeszła do matki. Ładne? Zachwycały się obie przez chwilę: jakie ładne, nikt takich nie ma.

Rankiem wielki ruch u Balickich. Zachorowała nagle Marusia. Matka płacze, dzieciaki głodne biegają po chacie, stary gdzieś się zapodział. Ot, zachorowała, urok ktoś rzucił — nie inaczej. Wczoraj jeszcze była całkiem zdrowa.

— Nie ma innej rady, trzeba iść do szeptuchy — orzekły sąsiadki.

Wyjęła matka płótno ze skrzyni, odmierzyła trzy arszyny. — Trzeba dać szeptusze. Niech odczyni czary. Szeptucha mieszkała za wsią. Dużo lat mieszkała sama w chacie. Matka Marusi nieśmiało zbliżała się do zagrody. Na spotkanie wybiegł biały kot i łasić zaczął się do nóg. Ogarnął ją zabobonny lęk. Chciała się przeżegnać, ale bała się. Może starucha oknem wygląda, zobaczy i obraza gotowa. Otworzyła drzwi. „Baba Jaga" siedziała na piecu ze spuszczonymi bosymi nogami i układała jakieś ziele.

— O! Janosicha — cóż ty powiesz?

Przybyła wyjęła spod chustki płótno, położyła na stole i zaczęła prosić o przyjście do Marusi.

Naschodziło się kobiet do Marusi, ciekawe rady szeptuchy — ta nachyliła się nad dziewczyną, zobaczyła twarz rozpaloną, w piersiach ciężki oddech. Zrozumiała w lot, że to silne przeziębienie. Kazała dziewczynę położyć na ciepłym piecu, do domu nie wpuszczać nikogo z obcej wsi, następnie podeszła do ikony. Zapaliła świeczkę, zrobiła trzy gałki z lnu i podpaliła — pomknęły pod sufit i spaliły się.

— Będzie żyć, tylko pochoruje — orzekła z powagą. Następnie wyjęła z węzełka jakieś zioła (lipowy kwiat, macierzanka, suszone maliny, poziomki i miętę), kazała zaparzyć te „święte" zioła trzy razy dziennie i dawać pić dziewczynie. Na wieczór kazała naszykować nafty i przyjść po nią — miała stawiać bańki. Obeszła trzy razy mieszkanie, mówiąc jakieś zaklęcia i kadząc jałowcem.

Porada skończona, kobiety rozeszły, się, czekając rezultatu: umrze, czy będzie żyć?

Ciężko przechodziła Marusia zapalenie płuc. Wiosna była w całej pełni, jak wyszła pierwszy raz z chaty, posiedzieć na ławce przed domem. Korale leżały na półce przed ikoną niepotrzebne. O Iwanie nie było żadnej wiadomości. Niemcy kwaterowali po wioskach. Tam się bili, tu się bili. Smutne dni były to dla Marusi. Zaglądali młodzi chłopcy do chaty, kwitły sady, a Iwana jak nie było, tak nie było. Żarła dziewczynę tęsknota.

(ciąg dalszy nastąpi)

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa, dnia 16 marca 1949 r.

5.10 Sygnał czasu, pobudka. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert poranny dla świata pracy. 6.00 Gimnastyka poranna. 6.10 Dziennik poranny. 6.30 Muzyka poranna. 6.50 Program dnia. 7.00 Wiadomości dziennika porannego. 7.20 Przegląd prasy stołecznej. 7.25 Poranna mozaika muzyczna. 8.00 Skrót wiadomości porannych. 8.05 d. c. porannej mozaiki muzycznej. 8.55 Szkolna Gazetka Radiowa. 9.15 Informacje ogólnopolskie. 9.20 Skrzynka PCK. 9.30 Wszechnica radiowa. 9.50 Program lokalny dnia. 9.55 Wiadomości miejscowe. 10.00 Przerwa. 11.40 Audycja szkolna dla klas młodszych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Muzyka lekka. 12.30 Koncert dla szkół. 13.30 Przerwa. 14.20 Kursy radiowe dla nauczycieli „Budowa atomu" apr. J. Krupowicz. 14.30 Przegląd wydarzeń. 14.40 Kolejdoskop muzyczny w oprac. M. Obsta z udz. J. Wasilewskiego — waltornia. 15.10 Reportaż pt. „W Dąbrówce kują młoty" — oprac. S. Strugarek. 15.20 Przegląd prasy pomorskiej. 15.30 Piosenki dla dzieci. 15.50 Muzyka popularna. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.15 Skrzynka techniczna. 16.30 Koncert orkiestry St. Rachonia. 16.45 Daleko od Moskwy. 17.25 Muzyka. 17.45 II dziennik popołudniowy. 18.00 Wszechnica radiowa. 18.20 O zapaleniu szpiku kostnego — pogadanka J. Millera. 18.30 VIII koncert z cyklu „Żywe wydanie dzieł Chopina" — Margarita Tromini-Kazuro — fortepian. 20.00 Dziennik wieczorny. 21.00 Opowieść o Chopinie—Adama Czartkowskiego. 21.15 Muzyka polska. 21.40 Wiersze Tarasa Szewczenki. 22.00 Muzyka taneczna w wyk. orkiestry pod dyr. J. Cajmera. 22.45 Piosenki rosyjskie. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka poważna. 23.50 Program na dzień następny. 24.00 Zakończenie audycji, hymn

HUMOR



— Oczywiście, że Jane wolałby sobie usiąść i poczytać, ale ostatecznie w niedzielę mężczyzna musi mieć jakieś zajęcie...

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY: ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY w BYDGOSZCZY: ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) Tel 24-29 Za nie doręczenie pisma spowodowane siłą wyższą nie odpowiadamy — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH. AGENTURY NA PROWINCJI. DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP". WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW". BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100—380 zł, za tekstem od 40—150 zł, nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99 E 956